Stanisław Górka
Kraków

UMIARKOWANIE NA SŁUŻBIE RADYKALIZMU
Rosyjska Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Paryżu

Rosja, ze względu na represyjność systemu politycznego, przez wieki istnienia „wypychała" poza swe granice emigrantów politycznych. Ograniczenie wolności akademickiej doprowadziło od drugiej połowy lat osiemdziesiątych XIX wieku do pierwszego znaczącego odpływu za granicę rosyjskich naukowców, zwłaszcza humanistów. W pierwszej kolejności represje objęły liberalną profesurę Uniwersytetu Moskiewskiego, Petersburskiego i innych oraz aktywnych politycznie wykładowców związanych z mniejszościami narodowymi. Jeden z usuniętych wówczas młodych, liberalnych moskiewskich profesorów, prawnik i socjolog Maksym Maksymowicz Kowalewski już w momencie pozbawienia katedry w Rosji, w 1887 roku, rozpoczynając wykłady na Uniwersytecie Sztokholmskim, podjął równocześnie pierwszą próbę zorganizowania za granicą wyższej szkoły nauk społecznych dla Rosjan. Geograficzna bliskość Szwecji dawała tej inicjatywie szansę na odniesienie sukcesu, jednak zabrakło wówczas Kowalewskiemu organizacyjnych zdolności, zaplecza intelektualnego w osobach innych rosyjskich profesorów, środków finansowych i politycznego wsparcia władz szwedzkich.

Nie wiemy, czy w kolejnych latach emigracji rosyjski uczony podejmował dalsze próby zorganizowania za granicą rosyjskiej szkoły humanistycznej. Na przełomie XIX i XX wieku idea powraca w związku z aktywnością Maksyma Kowalewskiego, Ilji Miecznikowa (założyciela rosyjskiej szkoły immunologicznej - który nie zgadzając się ze znacznym uszczupleniem autonomii rosyjskich uczelni, wyjechał do Francji, gdzie wkrótce stanął na czele Instytutu Pasteura), Jurija Gambarowa (liberała, kolegi Kowalewskiego z Wydziału Prawa Uniwersytetu Moskiewskiego - usuniętego za wspieranie ormiańskiego ruchu politycznego) i Jewgienija de Roberty (socjologa i pozytywisty, szykanowanego za wspieranie idei, parlamentaryzmu w Rosji, który najwcześniej z wymienionych opuścił ojczyznę). Jesienią 1899 roku Kowalewski wystąpił z ideą, aby rozpocząć w Paryżu wykłady po rosyjsku o rosyjskim prawie cywilnym i państwowym, niejako w uzupełnieniu do zajęć Wolnego College'u Nauk Społecznych (Collège libre des Sciences sociales). „Jeśliby idea się przyjęła - pisał Kowalewski w liście do Gambarowa

- można by to rozszerzyć i utworzyć rodzaj zagranicznego wydziału prawa"[1].

W tym czasie w Europie Zachodniej została wcielona w życie idea wolnych uniwersytetów. Odróżniała je od tradycyjnych uczelni pełna formalna niezależność od państwa. Do wstąpienia nie wymagano specjalnych egzaminów czy przedstawienia świadectwa posiadania średniego wykształcenia, do udziału w zajęciach kobiety dopuszczano na równi z mężczyznami, nie było ograniczeń wieku itp. Wśród studentów i wykładowców niektórych zachodnioeuropejskich wolnych uniwersytetów znajdowało się wielu Rosjan, np. w Nowym Uniwersytecie Brukselskim rosyjskich studentów i wykładowców było na tyle dużo, że język rosyjski, obok angielskiego i francuskiego, stał się jednym z języków wykładowych[2]. Koniec XIX wieku charakteryzuje także szybka instytucjonalizacja socjologii. Powstało wówczas wiele instytucji naukowych kształcących uczonych-socjologów, niektóre z nich miały status wolnych uczelni.

Wydarzeniem, które nadało rozmachu przygotowaniom do utworzenia rosyjskojęzycznej uczelni na Zachodzie, była Paryska Wystawa Światowa w 1900 roku. Wówczas to, z inicjatywy Léona Bourgeois, ekspremiera Francji i późniejszego noblisty, przy wystawie zorganizowano międzynarodową szkołę w celu uzupełnienia prezentacji pawilonów narodowych żywą narracją o rozwoju nauki, sztuki i kultury. W związku z tym powołano narodowe komitety edukacyjne, a wśród nich również tzw. Sekcję Rosyjską, której przewodniczącym został Miecznikow, a jego zastępcami Kowalewski i Gambarow, członkiem był m.in. de Roberty, zaś Lew Tołstoj zgodził się być członkiem honorowym. Na Wystawie Światowej współorganizatorem oficjalnego rosyjskiego działu szkolnego był Jewgraf P. Kowalewski, bliski krewny Maksyma Maksymowicza, wówczas wyższy urzędnik Ministerstwa Oświecenia Narodowego, co niewątpliwie ułatwiło działalność wspomnianym powyżej rosyjskim emigrantom. Wykłady i seminaria rosyjskich profesorów cieszyły się dużym powodzeniem, wygłoszono 51 wykładów, na niektórych z nich zbierało się, według różnych danych, 350 do 500 słuchaczy[3]. Wielu z nich było rosyjskimi studentami i wyrażało życzenie, aby wykłady wygłoszone w ramach Międzynarodowej Szkoły przy Wystawie Światowej przerodziły się w coś trwałego.

Tym razem inicjatorzy mieli w rękach wszystkie niezbędne atuty dla powodzenia przedsięwzięcia: życzliwość wysoko postawionych Francuzów, kontakty naukowe, początkowy sukces wykładów przy Wystawie Świato-

[1] Centralny Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw (CGIA) g. Moskwy, f. 2244 (Fond A.I. Czuprowa), pieriepiska op. 1, d. 690, 1.1; cyt. za: D.A. Gutnow, *Pariżskije tajny: Russkaja Wysszaja Szkoła Obszczestwiennych Nauk w Pariże, 1901-1906 gg*, „Mir Istorii" 2001, nr 7. Korzystałem z tekstu zamieszczonego na stronie internetowej: http://www.tellur.ru/~historia/archive/07-01/gutnov.htm - stąd nie jestem w stanie podać informacji dotyczącej numerów stron.

[2] M.M. Kowalewskij, *Wolnyje Szkoły Obszczestwiennych Nauk*, „Strana" 1906, nr 20.

[3] M.M. Kowalewskij, *Mieżdunarodnaja szkoła Pariżskoj wystawki*, Moskwa 1900, s. 5.

wej, rozpropagowany przez rosyjskie czasopisma. Po zdobyciu odpowiednich środków finansowych można było zaczynać. Sprzyjała im trwająca od paru lat napięta sytuacja na rosyjskich uniwersytetach (strajki studenckie oraz represje wobec studentów i wykładowców). Mając poparcie dużej liczby francuskich znakomitości nauki i polityki, uczelnia nie miała żadnych problemów z uzyskaniem zezwolenia na nauczanie we francuskim Ministerstwie Edukacji Narodowej (wspierający przedsięwzięcie Bourgeois był uprzednio nie tylko premierem, ale i ministrem oświaty). Postawiono tylko warunek, aby wykłady nie miały charakteru antyfrancuskiego lub klerykalnego[4]. Część problemów finansowych i organizacyjnych rozwiązano, włączając Rosyjską Wyższą Szkołę Nauk Społecznych (L'Ecole Russe des hautes etudes sociales) w skład francuskiej Wyższej Szkoły Nauk Społecznych (L'Ecole des hautes etudes sociales), na prawach w pełni niezależnej, autonomicznej struktury[5].

Na czele kierującego szkołą kilkuosobowego Komitetu Zarządzającego, wybieranego przez Radę Szkoły, stanęli: I. Miecznikow (prezes) oraz dwóch wiceprezesów - Je. de Roberty i M. Kowalewski[6]. Zgodnie ze Statutem uczelnia posiadała również Radę Nadzorczą, która w 1903 roku liczyła 31 osób, głównie wybitnych przedstawicieli francuskiej i zachodniej nauki oraz działaczy społecznych. Wśród jej członków znalazł się i wspominany już L. Bourgeois i prof. Émile Vandervelde, przywódca belgijskich socjalistów, wówczas również przewodniczący II Międzynarodówki. Oczywiście, Rada nie miała żadnych istotnych kompetencji i jej zadaniem było jedynie „firmować" szkołę swymi nazwiskami.

Szkoła została bardzo uroczyście, w obecności profesorów, słuchaczy i licznych gości, otwarta 14 listopada 1901 roku[7]. M. Kowalewski wygłosił po rosyjsku i po francusku mowę programową, odczytano liczne pozdrowienia i gratulacje. W szkole na stałe pracowało kilkunastu wykładowców nauk humanistyczno-społecznych i kilku wykładowców języków obcych. Jednak główny ciężar prowadzenia specjalistycznych kursów i ćwiczeń przypadał na zapraszanych wykładowców (kilkudziesięciu rocznie), z których przeciętnie dwie trzecie prowadziło zajęcia po rosyjsku, a reszta po francusku. Z perspektywy lat nie sposób nie zauważyć, że w paryskiej uczelni wykładała elita rosyjskiej humanistyki. Oprócz wspominanych już inicjatorów (Kowalewski, Gambarow, de Roberty, Miecznikow) byli to historycy:

---

[4] Archiw RAN, f. 603, op. 1, d. 126 (*Wospominanija* M.M. Kowalewskiego - przyp. S.G.), 1. 285; Gutnow powołuje się również na francuskie zasoby archiwalne (Archives Nationales de France, f. 17, nr 14 184, dossier 28, f. 4); por. D.A. Gutnow, *Pariżskije tajny...*

[5] Archiw RAN, f. 603, op.cit., 1. 334.

[6] Oprócz osób prezesa i wiceprezesów skład Komitetu Zarządzającego podlegał zmianom, np. w jednym roku Sekretarzem Generalnym był francuski psycholog Victor Henri, zaś w roku akademickim 1902/1903 Sekretarzem Generalnym - I. Szczukin, a sekretarzami Je. Aniczkow, V. Henri i M. Tamamszew; por.: „Revue Internationale de Sociologie" 1902, nr 10, s. 767.

[7] „Revue Internationale de Sociologie" 1901, nr 11, s. 867.

P.G. Winogradow, P.N. Milukow, N.I. Kariejew, I.W. Łuczicki, A.S. Traczewski, I. Szczukin (większość z nich zajmowała się równocześnie socjologią); ekonomiści: A.I. Czuprow, A.A. Isajew, I.I. Iwaniukow, N.A. Kabłukow, N.A. Karyszew, M.I. Tugan-Baranowski; prawnicy: A.F. Koni, S.A. Muromcew, W.A. Golcew, M.M. Winawer, N.A. Gredeskuł, W.M. Hessen; filozof W.W. Lesiewicz; etnograf W.K. Wołkow; późniejszy amerykański antropolog A.A. Goldenweiser; orientalista M. Tamamszew; psychologowie: W.A. Wagner i N. Bażenow; bibliograf S.I. Wiengierow, literaturoznawca Je.W. Aniczkow; literaci: P.D. Boborykin, W.I. Iwanow, K.D. Balmont; opozycyjni politycy-naukowcy, jak P.B. Struwe; działacz społeczny W.J. Skałon i wielu innych.

Listę wykładowców dopełniali zagraniczni uczeni, wśród których było wielu o głośnych wówczas nazwiskach: G. Tarde, jeden z głównych przedstawicieli psychologizmu w naukach społecznych, socjolog i etnograf M. Mauss, filozof i socjolog L. Lévy-Brühl, filozof A. Fouillée, socjologowie R. Worms, A. Espinas, G. de Greef, E. Delbet, Ch. Gide, slawiści P. Boyer i H. Leroy-Beaulieu, teoretyk syndykalizmu G. Sorel, psycholog V. Henri, antropolog L.P. Manouvrier, historyk G. Renard, teoretyk socjalizmu E. Vandervelde, M. Nordau, E. Picard, francuski geograf i anarchista E. Reclus, historyk Ch. Seignobos, pisarz A. France. Spośród Polaków - znany prawnik W. Spasowicz i K. Waliszewski, nielubiany w Polsce historyk, piszący po francusku o rosyjskich dziejach. Ze znaczną częścią zachodnich wykładowców rosyjscy założyciele szkoły, zwłaszcza Kowalewski i de Roberty, znali się bardzo dobrze z kontaktów na innych uczelniach, działalności w Międzynarodowym Instytucie Socjologicznym (l'Institut International de Sociologie) i udziałów w Międzynarodowych Kongresach Socjologicznych.

Kierownictwo szkoły nie narzucało żadnych ograniczeń treści wykładów. Wymagano od wykładowców jedynie, aby przedmioty były prezentowane w sposób całościowy. Dla rosyjskiego systemu edukacyjnego to oraz inne wolnościowe zasady szkoły były prawdziwą rewolucją. Tradycyjną kontrolę ministerialną zastąpiono wzajemnym zaufaniem władz szkoły, wykładowców i studentów, zrealizowano zasadę autonomii i wolności nauczania, zerwano ze sztywnym, niezmieniającym się przez lata, programem-kanonem. Przykład wzięto z zachodnich wyższych uczelni, dających większą swobodę wykładowcom i liczących na większą samodzielność i dojrzałość studentów[8]. Tak więc uczelnia, pomimo liberalnych założycieli i znacznej części wykładowców, z założenia nie mogła stać się szkołą programową - kuźnią liberalnych kadr, jak - skądinąd niemające żadnego naukowego znaczenia - późniejsze, „konfesyjne" szkoły, np. marksistów rosyjskich na

[8] M. Kowalewski pisał, że zakładając ją, wzorowali się nie tylko na podobnych jej wolnych szkołach, lecz również na uczelniach państwowych, takich jak np. paryskie Faculté des Lettres i Faculté des Sciences; por.: M.M. Kowalewskij, *Priedisłowije* [w:] *Russkaja Wysszaja Szkoła obszczestwiennych nauk w Parižie. Lekcii profiessorow w Parižie*, J.W. de Roberty, J.S. Gambarow, M.M. Kowalewskij (red.), Sankt-Pietierburg 1905, s. I.

Capri i w Bolonii, czy socjalrewolucyjna „narodniczeskaja akadiemija" z czasów rewolucji 1905 roku.

Program w Rosyjskiej Wyższej Szkole Nauk Społecznych składał się z kursów podstawowych, zajęć uzupełniających i seminaryjnych oraz zajęć praktycznych i ćwiczeń. Duży odsetek słuchaczy przybywających z Rosji na rok lub pół roku wpłynął na charakter zajęć. Większość z konieczności miała za zadanie jedynie zapoznać studentów z metodami stosowanymi w poszczególnych naukach społecznych i pokazać posługiwanie się nimi na konkretnych przykładach. Ze względu na dużą rotację studentów rok akademicki był podzielony na dwutygodniowe okresy i każdy kurs wykładów odbywał się w intensywnym, na ogół codziennym, trybie, tak by zmieścić się w tym krótkim czasie[9]. Mimo iż konkretne kursy zmieniały się, można je uporządkować w siedem następujących grup: 1) kursy z filozofii i socjologii; 2) kursy z teorii i metodologii nauk przyrodniczych oraz humanistycznych; 3) nauki prawne i polityczne; 4) historia ogólna i Rosji; 5) ekonomia i statystyka; 6) antropologia i etnografia; oraz 7) historia sztuki i literatury.

Działalność edukacyjna uczelni, jak i jej publikacje miały walczyć z popularnym wówczas w Rosji, i nie tylko w niej, redukcjonizmem w postrzeganiu zjawisk społecznych: psychologizmem bądź - przeciwnie - sprowadzaniem różnorodności zjawisk społecznych do czynników ekonomicznych. Nie trzeba dodawać, iż jednocześnie otwarcie lub *implicite* były argumentem za samodzielnością i nadrzędnością socjologii wśród nauk społecznych. Za kluczowe uważano również problemy teorii poznania, przy czym nawet pryncypialni pozytywiści uznawali potrzebę uwzględniania w tych rozważaniach wielu historycznych, filozoficznych stanowisk, od Kanta i filozofów szkockich poczynając, a kończąc na Avenariusie[10].

Wybór tematów wykładów i publikacji był powiązany z sytuacją społeczną i polityczną w Rosji. Nawet najbardziej obiektywne i beznamiętne przedstawianie rozwoju zachodniej myśli politycznej oraz instytucji państwowych i prawnych musiało siłą rzeczy mieć jednoznacznie polityczny charakter w zderzeniu z rosyjskimi realiami. Co więcej, najważniejsi wykładowcy byli zdeklarowanymi zwolennikami parlamentaryzmu i konstytucjonalizmu, różnych odcieni liberałami i na ogół demokratami. Szczegółowe kursy ekonomiczne miały ścisły związek z rosyjskimi warunkami społeczno-gospodarczymi, głównie z sytuacją na wsi. Wykłady poświęcone gospodarce rolnej, systemom kredytowania rolnictwa itp., jak również analiza ustawodawstwa robotniczego, fabrycznego i socjalnego miały w intencji wykładowców stanowić formę rzetelnego instruktażu.

W zamierzeniu inicjatorów paryska uczelnia miała być szkołą umiaru politycznego. K. Arsenjew pisał po latach:

[9] M.M. Kowalewskij, *Priedisłowije*, s. II.
[10] M.M. Kowalewskij, *Priedisłowije*, s. VI.

„Zadaniem Szkoły było m.in. zmiękczyć ostre sprzeczności pomiędzy poglądami skrajnymi, zbliżyć do siebie grupy polityczne, zdolne działać na wspólnym gruncie, a sobie nawzajem obce raczej przez nieporozumienie, aniżeli na skutek różnic poglądów, których nie da się usunąć"[11].

Jak widać, przedsięwzięciu przyświecały intencje i postawy zbliżone do wolnomularskich, co nie dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę, że część jej inicjatorów i profesorów należała do lóż[12].

Wydawałoby się, że ławy słuchaczy zapełnią w większości młodzi emigranci - wszak byli na miejscu (na przełomie wieków z Rosji legalnie wyemigrowało ponad 500 tys. osób). Na podstawie tego faktu oraz zbyt daleko idących wniosków w odniesieniu do carskiej polityki ograniczania dostępu do uniwersytetów formułuje się czasami związane z ówczesnym zapotrzebowaniem wyjaśnienie powstania Rosyjskiej Szkoły: pojawienie się dużej liczby rosyjskojęzycznej ludności za granicą w połączeniu z niemożnością otrzymania wyższego wykształcenia w kraju i chęcią nauki w języku ojczystym[13]. Skłania nas do takiego przypuszczenia również utrwalone przekonanie o autorytaryzmie carskiego reżimu, przeszkodach, jakie stwarzał chcącym wyjechać za granicę (wyobrażamy sobie, że były takie jak w ZSRR). Tymczasem, jak przyznają sami współtwórcy uczelni, większość słuchaczy stanowiła młodzież przyjeżdżająca do szkoły bezpośrednio z Rosji. Wbrew utartym stereotypom było to wówczas bardzo łatwe i w zasadzie wymagało tylko pieniędzy na podróż oraz pobyt.

Szkoła zadbała o „reklamę" na terenie Rosji. Rosyjska, zwłaszcza liberalna, prasa pisała o paryskiej uczelni wiele i przychylnie od samego momentu jej powstania. Informacji nie szczędziły „Rossijskije Wiedomosti", „Russkoje Słowo", specjalistyczne czasopisma, jak „Prawo" czy „Wiestnik Wospitanija" i wiele innych. Zatroszczono się również o legalną publikację w Rosji treści wykładów jej pracowników, co dodatkowo popularyzowało szkołę (wydano kilka zbiorów wykładów). Miało to być również sposobem prowadzenia kampanii na rzecz utworzenia w Rosji szkoły wyższej, ukierunkowanej na nauki społeczne i polityczne[14]. Zapewniło to duży napływ słuchaczy z kraju. Przyjeżdżali studenci i gimnazjaliści oraz osoby z przyczyn politycznych wyrzucone z rosyjskich szkół i uczelni; przyjeżdżali młodzi działacze polityczni socjalistycznej i liberalnej orientacji; pracę rzucali na-

[11] K.K. Arsenjew, *M.M. Kowalewskij* [w:] *M.M. Kowalewski. Uczonyj, gosudarstwiennyj i obszczestwiennyj diejatiel i grażdanin*, Pietrograd 1917, s. 56; cytat w tłumaczeniu: L. Hass, *Loża i polityka. Masoneria rosyjska 1822-1995* t. I, s. 97.

[12] L. Hass, *Loża i polityka...*, s. 96-97.

[13] Obecnie pogląd taki prezentuje Gutnow; por.: D.A. Gutnow, *Pariżskije tajny...* Wyjaśnienie popytowe nie uwzględnia, moim zdaniem, decydującej roli strony podażowej: woli inicjatorów (kadry wykładowczej), ich kontaktów i czynnika finansowego. Jednak, niezależnie od prawdziwości, nie przesądza ilościowej proporcji studentów krajowych i emigracyjnych w szkole.

[14] M. Kowalewskij, *Priedisłowije*, s. VI.

uczyciele[15] i urzędnicy państwowi. Większość słuchaczy przybywała z prowincji, nawet z Powołża, Północnego Kaukazu i Syberii.

Wśród emigrantów, co oczywiste, największą chęć zapoznawania się z naukami społecznymi wykazywali emigranci polityczni (młody emigrant ekonomiczny, jeśli już zdobywał wykształcenie, to inżyniera albo lekarza, nie zaś socjologa czy etnografa). Młodzi emigranci polityczni, nie tylko w warunkach carskiej Rosji, są w większości przypadków radykalni (tak to już jest z młodzieżą). Jednak nastroje, temperament i upodobania młodzieży przyjeżdżającej z Rosji specjalnie do szkoły były takie, jak i młodych emigrantów. Interesowali się naukami społecznymi - inaczej nie jechaliby tak daleko, narażając się na duże koszty. Młodzi ludzie interesujący się naukami społecznymi rzadko są zdolni do chłodnego, niezaangażowanego spojrzenia na społeczeństwo. Na ogół mają jakieś poglądy polityczne i zazwyczaj są to poglądy radykalne w swej formie i treści. Wynika to z temperamentu młodzieży. Innymi słowy, studenci paryskiej uczelni byli radykalni, gdyż byli młodzi.

Oprócz tego w szkole królowała socjologia, a przekonanie, że jest ona nauką społeczną wyższego stopnia, syntezą szczegółowych nauk społecznych, charakteryzowało wielu wykładowców. Socjologia wówczas o wiele częściej niż obecnie łączyła się z programem zmian społecznych, w tym radykalnych i socjalistycznych. Nieprzypadkowo często utożsamiano jeszcze socjologa z socjalistą, co jako takie jest nieprawdziwe, lecz nie zmienia faktu, że wśród ówczesnych socjologów wielu było socjalistami. Dodatkowo w Rosji utrwaliła się już tradycja tzw. subiektywnej szkoły socjologicznej, obciążającej naukowca-socjologa troską etyczną - badanie faktów społecznych jest wówczas połączone z ich wartościowaniem, a cel stanowi umożliwienie zmiany złego modelu społecznego na dobry. Wszystko to dodatkowo wpływało na orientację polityczną studentów i ich niecierpliwość.

Rosyjskie środowiska radykalne: narodnicy-socjalrewolucjoniści i socjaldemokraci szybko zaczęli wykorzystywać szkołę do kształcenia ogólnego własnych kadr, co jeszcze bardziej zwiększało jej popularność. Z polecenia współtowarzyszy trafił do paryskiej szkoły m.in. L. Trocki[16]; często bywał L.G. Deutsch, już dawno przekroczywszy wiek studencki, a niewykluczone, że także inni nestorzy rosyjskiej socjaldemokracji. Z kolei spośród socjalistów-rewolucjonistów na pewno wśród słuchaczy regularnie bywała żona Je.Ł. Azefa, Lubow, a zapewne czasami i on sam[17].

---

[15] Ju. Gambarow przytacza historią trzech irkuckich nauczycielek, które rzuciły pracę i - aby uczyć się dwa lata w paryskiej szkole - dotarły do Paryża przez Władywostok, dwa oceany i Stany Zjednoczone; por.: J.S. Gambarow, *Otczot o diejatielnosti Russkoj Wysszej Szkoły Obszczestwiennych Nauk w Pariże za 1901-1902 ucz. god* [w:] Ju.S. Gambarow, M.M. Kowalewskij, *Russkaja wysszaja szkoła obszczestwiennych nauk w Pariże*. Rostow-na-Donu 1903, s. 15.

[16] Por. L. Trocki, *Moje życie. Próba autobiografii*, Warszawa 1990, s. 161-164.

[17] M.M. Kowalewskij, *Moja żyzń*, „Istorija SSSR" 1969, nr 4, s. 63.

Trzon wykładowców stanowili już wcześniej nauczający za granicą profesorowie o liberalnych zapatrywaniach - takie poglądy prezentowała też większość wykładowców przybywających z kraju. Większe polityczne zróżnicowanie cechowało uczących w szkole obcokrajowców. Profesorowie uczelni oraz jej słuchacze - przejęci ideałem wolnego uniwersytetu - pragnęli, aby w jej murach różni ciekawi teoretycy i działacze społeczni mogli przedstawiać swoje poglądy. Dotyczyło to zwłaszcza doktryn budzących spore emocje w Rosji, których przedstawiciele nie mieli w kraju możliwości swobodnego poinformowania o swoich racjach. Była także teoretyczna przyczyna udostępniania przez szkołę katedry tak wielu przedstawicielom różnych teorii społecznych. W przeciwieństwie do szczegółowych nauk społecznych, jak etnografia, statystyka czy historia sztuki, w przypadku politologii czy ogólnej teorii społecznej istniały, podobnie jak dziś, trudności w ich obiektywnym przedstawieniu. Dlatego też starano się zapraszać przedstawicieli różnych teorii społecznych (m.in. neokantystów, przedstawicieli rosyjskiej szkoły subiektywnej, ewolucjonistów czy marksistów) do wystąpienia z cyklem wykładów, prezentujących dany punkt widzenia[18].

Odpowiadając na zapotrzebowanie znacznej części słuchaczy oraz w ramach ideowej otwartości na różne poglądy, kierownictwo szkoły zaproponowało niektórym socjaldemokratom i eserom wygłoszenie cyklu wykładów. Dla socjaldemokratów wystąpienia własnych liderów miały być kontrposunięciem przeciwdziałającym eserowskim wpływom w paryskiej uczelni[19] i w ogóle walką o wpływy w paryskiej kolonii rosyjskojęzycznych studentów. Wydaje się - a można to odtworzyć na podstawie ówczesnych radykalnych wydawnictw i późniejszych wspomnień - że dla obu nurtów socjalistycznych, a zwłaszcza dla socjaldemokratów, walka z drugim ugrupowaniem rewolucyjnym była ważniejsza niż z przedstawicielami zupełnie odmiennych nurtów myśli politycznej. Takie zjawisko sporów i walk wewnątrz grupy, zwłaszcza o silnym profetycznym charakterze, nie należy do rzadkości i zostało już dobrze opisane. Trocki w swych wspomnieniach przyznaje, że partie rewolucyjne toczyły wówczas w Paryżu „zaciętą walkę o wpływ na studenterię"[20], poza tym najbardziej ekstremalnie nastawieni studenci, nawet bez namowy z zewnątrz, nie mieli żadnych oporów, by domagać się wykładów bardziej radykalnych mówców.

---

[18] I.A. Gołosienko, *Maksim Kowalewskij o problemie uniwiersitietskogo gumanitarnogo obrazowanija* [w:] *M.M. Kowalewskij w istorii rossijskoj socjołogii i obszczestwiennoj mysli. Sbornik statiej. K 145-letiju so dnia rożdienija M.M. Kowalewskogo*, A.O. Boronojew in. (red.), Sankt-Pietierburg 1996, s. 70-71.

[19] A. Płotnikow, *Wospominanija o lekcijach W.I. Lenina w Russkoj Wysszej Szkole w Pariże*, „Wiestnik AN SSSR" 1934, nr 1, s. 22.

[20] L. Trocki, *Moje życie...*, s. 162.

Z cyklami wykładów wystąpili G.W. Plechanow, Ju.O. Martow i W.I. Lenin[21]. Zaproszono również dwóch mówców reprezentujących eserów - W.I. Czernowa i K.R. Kaczorowskiego. Pierwszy wygłosił 20-godzinny cykl wykładów nt. kwestii agrarnej i nowej krytyki teorii Marksa[22]. Drugi z nich, K.R. Kaczorowski[23], ekspert w kwestii agrarnej, miał wygłosić cykl wykładów nt. historii *obszczyny* w okresie po reformach Aleksandra II. Eserowskim mówcom nie pozwolono spokojnie wykładać. Prelekcje te zostały odczytane przez „iskrowców" i organizowaną przez nich socjaldemokratyczną młodzież jako zagrożenie własnych pozycji i wrogie działanie. Traktując wszystko w kategoriach konfliktu na śmierć i życie, przeszkadzano Czernowowi wykładać[24], a następnie *de facto* zerwano wykłady Kaczorowskiego. Kiedy w marcu 1904 roku Kaczorowski oficjalnie ogłosił wznowienie swych zajęć, socjaldemokraci uciekli się do siły fizycznej, aby przerwać wykłady stronnika konkurentów. Pierwszy wykład Kaczorowskiego, 22 marca 1904 roku, przebiegał spokojnie, kiedy to pod sam koniec do sali wykładowej wdarła się 12-osobowa grupa studentów-socjaldemokratów i ogłuszająco gwiżdżąc w gwizdki, próbowała przegnać wykładowcę z mównicy. Sytuację uratował prof. Wołkow, który wszedł za katedrę i wyraził swą dezaprobatę dla działań studentów, przypominając o tym, że szkoła jest miejscem, gdzie przychodzą się uczyć, a nie skandować[25].

Do kolejnego wykładu Kaczorowskiego, 26 marca, zarówno studenci, jak i profesorowie starannie się przygotowali. W celu zabezpieczenia spokojnego przebiegu wykładu w sali zajęli miejsca profesorowie de Roberty, Henri i Gambarow, przekonani, że ich obecność wpłynie tonizująco na nastroje młodzieży. Był to jednak jeden z tych rzadkich przypadków, kiedy studenci bardzo dobrze „przygotowali się do zajęć" i to do takiego stopnia, że w pełni zaskoczyli profesorów. Zaledwie Kaczorowski rozpoczął swój wykład, kiedy socjaldemokraci - tym razem z większym zdecydowaniem - ponownie spróbowali fizycznie usunąć go z sali. Jednak również eserzy lepiej przygotowali się na taką ewentualność. Oto jakim obrazem dysponujemy dzięki agenturze carskiej policji:

---

[21] Lenin w dniach 23-26 lutego 1903 r., w pomieszczeniach Collège de France, wygłosił 4 wykłady pt. *Marksistowskie poglądy w kwestii agrarnej w Europie i w Rosji*; por.: W.I. Lenin, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 7, s. 107-116, 475-476.

[22] G. Anoprijewa, N. Jerofiejew, *Czernow* [w:] *Politiczeskije partii Rossii. Koniec XIX - pierwaja triet' XX wieka. Enciklopiedija*, W.W. Szełochajew i inni (red.), Moskwa 1996, s. 677.

[23] Wydaje się, że nie utrwalił się w Rosji jednolity sposób zapisu jego nazwiska. Obok wersji Kaczorowskij spotykamy Koczarowskij i Kaczarowskij.

[24] Cytowany w *Krasnym Archiwie* nieznany świadek (współuczestnik?) wydarzeń tak opisuje atmosferę tamtych dni: „Walka socjalrewolucjonistów z socjaldemokratami w pełni. Z jednej strony wystąpiły takie siły, jak Lenin, z drugiej - Czernow i inni. Oczywiście, walka pociągnęła za sobą silny rozłam wśród młodzieży, straszny antagonizm. Lecz bez tego niepodobna. Dziś wykłada Czernow i socjaldemokraci z Leninem na czele zamierzają protestować (...)" (*Krasnyj Archiw*, t. 62, s. 153).

[25] Relacje agentów carskiej policji uczęszczających na zajęcia w szkole; por.: GARF, f. 102, o. o., 1898, d. 3, cz. 140, 1. 72; za: D.A. Gutnow, *Pariżskije tajny...*

„Jednocześnie rozległy się ogłuszające gwizdy. Obrońcy rzucili się wywlekać przeciwników i doszło do strasznej bójki. W powietrze poleciały krzesła, z jednego końca na drugi rozlegał się brzęk bitych lamp, krzyki, płacz, przekleństwa. Kobiety mdlały, inne wpadały w histerię. Zwyciężyli socjaliści-rewolucjoniści, tj. zwolennicy Kaczorowskiego, i wypchnęli przeciwników na zewnątrz..."[26].

Francuska policja nie była w stanie zorientować się w sytuacji - co się stało i kto kogo napadł. Tym bardziej, że władze uczelni nie tylko jej nie pomogły, lecz oświadczyły, że nikt nie ma żadnych pretensji ani skarg.

Nie wiadomo, czy podjęto jakieś działania mające zagwarantować spokój na zajęciach, czy też nastroje opadły same z siebie. Do tak skandalicznych wydarzeń już więcej nie dochodziło, co nie znaczy jednak, że radykalne partie wyrzekły się wypracowanej taktyki nacisku na władze uczelni. Po wznowieniu zajęć co rusz żądano od kierownictwa szkoły udostępnienia katedry różnym działaczom politycznym bądź zgody na przeprowadzenie w jej murach demonstracji politycznych. Za każdym razem, gdy profesorowie nie godzili się na to lub nie chcieli się przyłączyć do akcji politycznych, można było w partyjnej prasie i ulotkach potępiać ich za to do woli[27].

Dla rosyjskiej młodzieży atrakcyjność szkoły polegała nie tylko na jej opozycyjności wobec samodzierżawia, wolnościowym charakterze i dostępności (brak opłat za naukę i brak wymogu przedłożenia świadectwa ukończenia szkoły średniej). Status studenta, który dawała, zapewniał jego posiadaczowi prawo pobytu we Francji, co zwiększało popularność paryskiej szkoły. Napływ dużej liczby „słuchaczy", niezamierzających w ogóle się uczyć i mających w wolnej szkole duże szanse nieponoszenia za to żadnych konsekwencji, stwarzał olbrzymie, w tym wyżej opisane, problemy z realizacją misji uczelni.

Rosyjska policja na miarę swych ograniczonych możliwości próbowała doprowadzić do zamknięcia uczelni oraz na bieżąco śledzić rozwój wydarzeń i jej szkodzić. Przez francuski MSZ próbowano bez powodzenia wymóc zamknięcie szkoły, przeszkadzano przelewowi przeznaczonych na potrzeby uczelni pieniędzy Kowalewskiego z charkowskiego banku do Paryża. Wreszcie władze Rosji poprzez swego ambasadora w ultymatywnej formie zażądały od organizatorów szkoły natychmiastowego powrotu do kraju albo oficjalnego zostania emigrantami[28]. De Roberty ugiął się i zamierzał się zobowiązać do „niebrania udziału w działalności szkoły"[29] oraz powrócić

[26] Relacja Ł.A. Ratajewa, szefa rosyjskiej agentury za granicą; por.: GARF, f. 102, op.cit., 1. 73; za: D.A. Gutnow, *Pariżskije tajny...*

[27] Np. socjaldemokratyczna „Iskra" z 15 maja 1904 r. informowała swych czytelników, że profesorowie odmówili udziału w organizowanym przez studentów Rosyjskiej Wyższej Szkoły wiecu protestacyjnym przeciw pogromowi w Kiszyniowie; za: D.A. Gutnow, *Pariżskije tajny...*

[28] GARF, f. 102, o. o., 1898, d. 3, cz. 140, 1. 15, 92-93; CGIA g. Moskwy, f. 2244, op. 1, d. 1706, 1. 15-17; za: D.A. Gutnow, *Pariżskije tajny...* Jednak, mimo licznych gróźb, nie jest mi znany żaden przypadek represjonowania przez carskie władze wykładowcy za pracę w paryskiej szkole.

[29] CGIA Sankt-Pietierburga, f. 687, op. d. 2, 1. 15-17; za: D.A. Gutnow, *Pariżskije tajny...* s. 34.

do Rosji. Przeciwnie Kowalewski - zdecydował się sprzedać majątek w Rosji i uzyskać w ten sposób swobodę działań[30]. Nie wiadomo, czym by się to wszystko skończyło, jednak opisywane zaostrzenie kursu miało już miejsce w okresie wojny rosyjsko-japońskiej i rewolucji 1905 roku. Profesorowie uczelni podejrzewali również rosyjską policję i jej agenturę „o planowe prowokowanie niepokojów na uczelni"[31].

Problemy Rosyjskiej Wyższej Szkoły w Paryżu, spowodowane bezkompromisową działalnością partii rewolucyjnych i radykalizmem części studentów oraz skierowaną przeciw niej działalnością władz rosyjskich, pogłębiła rewolucja 1905 roku. Wielu wykładowców i studentów zapragnęło jak najszybciej znaleźć się w Rosji, aby wziąć udział w mających tam miejsce wydarzeniach. Niektórzy profesorowie, usunięci wcześniej z krajowych uniwersytetów, dostali propozycje prowadzenia wykładów na różnych rosyjskich uczelniach. Manifest 17 października, zapowiadający daleko idące reformy ustrojowe, sukcesy rewolucji, atmosfera uczestnictwa w czymś wielkim, złagodzenie cenzury, faktyczna większa wolność akademicka wzmogły tendencje do powrotu do Rosji - dalsze funkcjonowanie rosyjskiej uczelni w Paryżu nie wydawało się już konieczne.

Rewolucja 1905 roku podkopała nie tylko sens istnienia szkoły, lecz także jej ideał pracy. W burzliwym okresie 1904 i 1905 roku wielu profesorów paryskiej uczelni ulegało namowom słuchaczy i poświęcało wykłady wydarzeniom w Rosji, a nie zaplanowanym tematom. Niektórzy z tych wykładowców, nawet w okresach największego wzburzenia nastrojów na uniwersytetach w samej Rosji, nie ulegali podobnym żądaniom studentów. Istnieje wiele poszlak świadczących o tym, że czynili tak nie tyle ze strachu przed represjami władz, ile z poczucia misji uczelni i odpowiedzialności za swą pracę. Innymi słowy, dlatego, że uważali, iż nawet w okresach nadzwyczajnych, jakimi są strajki studenckie bądź rewolucje, zdobywanie przez studentów wiedzy jest ważniejsze. Ci sami ludzie za granicą w obliczu wydarzeń w kraju, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki spełniali oczekiwania studentów i gorączkowali się tak jak oni. Przykładowo M. Kowalewski w kulminacyjnym momencie rewolucji jesienią 1905 roku na wykładach na Politechnice Petersburskiej, wbrew oczekiwaniom zrewolucjonizowanych słuchaczy, poświęcił wykłady z prawa konstytucyjnego trzynastowiecznej historii angielskiego parlamentaryzmu. Kiedy po trzecim wykładzie był zmuszony przerwać, gdyż w Rosji wybuchł strajk studencki (wydarzenie to nie było reakcją na wybranie przez niego tak abstrakcyjnego tematu zajęć), Kowalewski wrócił do Paryża i uraczył nie mniej radykalnie nastawionych słuchaczy własną - zresztą krytyczną - oceną wydarzeń w Rosji, zamiast wykładu na zaplanowany wcześniej temat. Jak wyjaśnić taką zmianę za-

[30] Archiw RAN, f. 603, op. 1, d. 126, op.cit., l. 291.

[31] M.M. Kowalewskij, *Moja żyzń*, s. 62-63. Przeświadczenie to umocniło się po wyjściu na jaw agenturalnej działalności E. Azefa.

chowania, jeśli występuje ona u kilku wykładowców niemal jednocześnie? Być może mamy tu do czynienia z jakimś syndromem emigranta, czy raczej ziomkostwa. Ludzie za granicą w określonych warunkach w kontaktach ze współplemieńcami zaczynają zachowywać się inaczej niż w kraju. W interesującym nas przypadku pojawia się wylewność, skłonność do zajmowania się narodowymi problemami, rozpolitykowanie itp. Coś podobnego zdarzyło się na wielką skalę w Rosyjskiej Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Paryżu w 1904 i zwłaszcza w 1905 roku, przy czym profesorowie podzielali zainteresowanie studentów wydarzeniami w Rosji, jednak już nie zawsze ich oceny. Niektórzy z nich, jak wspominany powyżej Kowalewski, mieli śmiałość otwarcie wypowiedzieć się bardzo krytycznie. Ich zdaniem, zachodziła obawa, że występujące w Rosji niepokoje i pogromy, zamykanie fabryk i sklepów, powtarzające się wyłączenia oświetlenia, problemy z komunikacją szkodzą sprawie reform ustrojowych. To dość typowe i często spotykane zjawisko, że w obliczu realnej rewolucji część liberałów, popierając - w przeciwieństwie do konserwatystów - rewolucję, jednocześnie, podobnie jak oni, wyraża obawy wobec niebezpieczeństw, które niesie.

Krytyczne wypowiedzi Kowalewskiego stały się bezpośrednią przyczyną zamknięcia szkoły. To, co dla Kowalewskiego było pogromami, dla części jego słuchaczy tylko sprawiedliwą karą, wymierzoną przez rosyjski lud swym wielowiekowym ciemięzcom. Część słuchaczy wygwizdała Kowalewskiego, zaś część poparła go oklaskami. Następnego dnia jego koledzy otrzymali listy z pogróżkami, grożące Kowalewskiemu śmiercią w wypadku kontynuowania wykładów. Presja i groźby władz rosyjskich, radykalizacja studentów i emigracyjnych liderów socjalistycznych oraz chęć powrotu profesorów do Rosji i wzięcia udziału w zaistniałych tam wydarzeniach złożyły się na decyzję o zawieszeniu działalności paryskiej szkoły w listopadzie 1905 roku[32]. Wkrótce Rosyjska Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Paryżu przestała istnieć. Oficjalnie podano, że przyczyną jej likwidacji były różnice polityczne między wykładowcami a studentami[33]. Kowalewski w liście do Czuprowa tak skomentował wydarzenia na uczelni, które doprowadziły do jej zamknięcia: „... Teraz już nikt nie chce się uczyć i wszyscy zajęci są tylko wpajaniem innym uczciwych przekonań oszczerstwem i przemocą. Czerwoni chuligani warci są czarnych"[34].

Mimo rozgoryczenia, idea wolnej szkoły wyższej nadal przyświecała Kowalewskiemu. Po powrocie do kraju wygłaszał prelekcje i publikował na ten temat, brał udział w organizacji niepaństwowych uczelni: Ludowego Uniwersytetu Moskiewskiego im. Szaniawskiego oraz założonego przez W.M. Biechtieriewa Instytutu Psychoneurologicznego, gdzie powstała kierowana przez Kowalewskiego pierwsza w Rosji katedra socjologii. Dzięki

[32] M.M. Kowalewskij, *Moja żyzń...*, s. 63.
[33] „Revue Internationale de Sociologie" 1906, nº 1, s. 78.
[34] CGIA g. Moskwy, f. 2244, op. 1, d. 1706, 1. 2; za: D.A. Gutnow, *Pariżskije tajny...*

decyzjom Ministra Oświecenia Narodowego i Rady Ministrów z 1905 i 1906 roku w Rosji stało się możliwe masowe powstawanie niepaństwowych szkół wyższych, często wykorzystujących pionierskie doświadczenia Rosyjskiej Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Paryżu.

Moderation in the Service of Radicalism. The Russian Higher School of Social Sciences in Paris

Summary

In 1901 several Russian liberal professors started an initiative to organize an independent Russian higher school. They limited their enterprise to social sciences for two reasons: all of them were scholars in that area, and what is more important those were the main subjects of censorship and political control in pre-revolutionary imperial Russia. At that time there were a lot of Russian professors and scholars living in Western Europe, predominantly in Paris, in voluntary or compulsory exile.

The founding of the Russian Higher School of Social Sciences (École Russe des Hautes Études Sociales) in Paris is credited to professors Maxim Kovalevsky, Yevgeny de Roberty, Yuri Gambarov (all three positivists and sociologists, Kovalevsky and de Roberty of world-wide fame) and Élie Metchnikov (a famous microbiologist, director of the Pasteur Institute in Paris, and later Nobel Prize winner for medicine). Among the Russian scholars lecturing at the school were also: Vinogradov, Milyukov, Muromtzev, Volkov, Trachevsky, Isayev, Chuprov, Karyshev, Kareyev, V. Ivanov, Waliszewski, Tugan-Baranovsky. Foreigners assisting at the Russian School included Léon Bourgeois (French scholar and statesman, ex-prime minister, later awarded the Nobel Prize for Peace), besides him lectured: Worms, Tarde, Espinas, Vandervelde, and Boyer. Significant numbers of these scholars agreed to lecture at the School owing to personal acquaintance with founding professors, mostly colleagues of Maxim Kovalevsky. School also regularly invited various interesting, sometimes controversial speakers to deliver lectures on current topics (among others Sorel, Reclus, Struve, Plekhanov, Lenin, Martov, Chernov).

The major part of the congregation were liberals of different shades; devotees of constitutional and parliamentary régimes as a universal political system, but in Russia combined with limited monarchy as a stabilizing force. One witness, Konstantin Arsenev, wrote later: "The goal of the School was, among other things, to soften sharp discrepancies between extreme views and to bring closer political groups, capable of acting on a common basis, whose estrangement was more a result of misunderstanding than irremovable dissent of views". Similarity of the above and the goals of freemasonry is not accidental. Many of the Russian Higher School founders and professors were masons at that time or later.

From the very beginning the School attracted a lot of Russian students, from those living abroad, and from all parts of the Russian Empire. Early, leaders of the Russian radical political movements began availing themselves of the opportunity of improving their party members' social knowledge in the Paris School. It became

a hotbed of sedition and a great number of its students reinforced liberal and radical political parties during the Revolution of 1905 and after. The Social-Democrats and Socialists-Revolutionaries contended with each other at the School; several times resorting to blows at the lecture hall and attacks on some speakers. This factor together with pressure from the Russian authorities and the spread of revolutionary events determined the School's ultimate fate. Lectures were suspended in the autumn 1905, and finally the School was dissolved a short time later.

Why were so many students so fundamentally different from the congregation of lecturers? First of all, it was the idea of the School. Its founders, being very critical about the inflexible syllabus of Russian universities, purposed to give lecturers a free hand and rely on the students' independence and maturity. Therefore, though most of the professors had liberal political views, the Russian Higher School of Social Sciences from the very nature of things couldn't become a training centre of liberal staff. It had never been a "religious" school like contemporary party schools of the Russian Social-Democrats and the Socialist-Revolutionaries, because its lecturers were very intent on truly interesting their students in their field of knowledge, and not on indoctrinating students with their political views.

Moreover, the School was dominated by sociology, and the belief that it was the supreme social science, encompassing all other sciences, was characteristic of many professors. Both of these facts were well known to most students who decided to study there. At that time sociology, much more often than now was coupled with the programme of social and political changes, radical and socialist in nature. In those days sociologists were often identified with socialists. Furthermore, the tradition of the subjectivist school of sociology was already consolidated in Russia. It burdened the scholar-sociologist with a moral duty - the investigation of the social facts is jointed with their evaluation, having as its goal the establishment of the good social order. All the above additionally had an effect on the political orientation of students and their impatience. Finally, its students were young émigrés and - in the majority - the youth, who came from Russia particularly to study in the Russian Higher School. The former group was mainly radical (they were young, émigrés and interested in social affairs), the latter as well, but less so (also young, interested in social affairs and discontented with the Russian educational system).